

Robert Mróz, Bezwiednie

jakoś radzę sobie sam, nie chciałem tak
najładniej było ci strojnej w moja trwozę
nie , nie chciałem sam
a przecież jest
i każdy nowy dzień krąży już beze mnie

jakoś radze sobie sam
nie chciałem tak
było że doby 3 i ekstaza
i obezwładnia skórcz, ze to nigdy już
i każdy nowy dzień krąży już beze mnie

bezwiednie sam
jak obłoków ciąg
bezwiednie sam
bezwiednie
bezwiednie sam
jak obłoków ciąg
bezwiednie sam i sam
i ciąg

jakoś radzę sobie sam, nie chciałem tak
najładniej było ci strojnej w moja trwozę
nie , nie chciałem sam
a przecież jest
i każdy nowy dzień krąży już beze mnie

bezwiednie sam
jak obłoków ciąg
bezwiednie sam
bezwiednie
bezwiednie sam
jak obłoków ciąg
bezwiednie sam i sam
i ciąg